Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 2 stycznia 1930 roku. 206.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

----ooooo§ooooo----

§

4

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o stanowisku Łotwy w sprawie kolei libawo-romneńskiej.

"Lietuvos Aidas"Nr.296 z dn.30.XII.1929 r. Art.p.t."Miraże". Streszczenie:

Polska prasa urzędowa donosi, iż rząd łotewski usiłuje otworzyć komunikację kolei Libawa-Romny przez port libawski i że wyznaczył 400.000 łatów na urządzenie wolnej strefy w porcie. W Wilnie ma powstać specjalna agencja, któraby propagowała tranzyt przez port libawski i przeprowadzała ten tranzyt.

Coprawda, polskie źródło prasowe jest podejrzane, oprócz niego jednak podobne wiadomości rozpowszechniają pisma rosyjskie, a i oświadczenia łotewskich sfer politycznych bardzo zgadzają się z temi wiadomościami. Być może, iż zamiary Łotwy mają związek z przyszłem rozważaniem w Lidze Narodów komunikacji między Litwą a Polską. Polacy prowadzą wszędzie, a więc i w Rydze, propagandę i starają się pozyskać poparcie Łotwy.

Nie mamy nic przeciw temu, iż Łotwa troszczy się o odbudowę swego portu, nie rozumiemy tylko, dlaczego za winowajców zamknięcia kolei Libawa-Romny uważa ona Litwę a nie Polskę. Gdyby Litwini złamali umowę i zagrabili polskie ziemie, wówczas zachowanie się Łotwy byłoby słuszne. Wie ona jednak, że było inaczej i że zamknięcie kolei jest skutkiem gwałtu Polski. Aby ułatwić Łotwie zrozumienie stanowiska Litwy w tej sprawie, podamy przykład: czy zgodziła się ona na komunikację z bermontowcami, gdy ci w 1919 roku stali pod Rygą? Nie i jesteśmy pewni, że gdyby ktoś wówczas zażądał od Łotyszów komunikacji między bermontowcami ~~a~~ Rygą celem poprawienia sprawy swego portu, Łotysze podobne żądanie uważaliby za wielką naiwność. Powinni oni zrozumieć, że jeżeli jest różnica między bermontowcami, którzy chcieli zagranić Rygę, a Polakami, którzy zagrabili Wilno, to tylko ta, żejednym to się udało, drugim zaś - nie. Gdyby bermontowcy mieli teraz jeszcze resursy, jakie mają Polacy, siedzieliby dzisiaj w Rydze i przekonywaliby wszystkich, że Ryga jest miastem nie łotewskiem, a niemiecko-rosyjskiem, jak to robią dzisiaj Polacy z Wilnem. Wszystko zdawałoby się jest takie jasne, iż trzeba się dziwić, że Łotwa tego nie rozumie. My dobrze rozumiemy chęć Łotwy poprawienia spraw swego portu. Niezrozumiałem jest jednak dla nas, dlaczego Łotwa nie zwraca się do tego, kto złamał umowę międzynarodową i zamknął komunikację na kolei Libawa-Romny.

Bodaj czy nie myli się Łotwa, myśląc o otwarciu tej kolei w obecnych warunkach. Przecież chodzi jej nie o otwarcie kolei, lecz o tranzyt tą koleją do portu libawskiego. Skąd jednak ten tranzyt pójdzie? Wiemy, że Polacy obiecują Łotwie złote góry, nic jednak dziwnego. Muszą oni zatwierdzić zagrabienie Wilna i brak stosunków z Litwą niemało im przeszkadza. Łotwa jednak niepowinnaby była tak łatwo iść na polską wędkę i powinnaby odróżnić interesy polityczne Polski od sprawy portu libawskiego. Trzeba być bardzo naiwnym, aby myśleć, że Polacy zechcą wzbogacić obcą dla nich kolej i port i będą posyłali swe towary drogą okólną przez Litwę i Łotwę. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby przekonać się, że ~~w~~ wysyłania towarów z Polski przez port libawski jest niedorzecznością handlową, której żaden handlowiec nie popełni, tembardziej że polska taryfa kolejowa proteguje swoje linje, a nie obce. Przecież w polityce kolejowej jest zupełnie normalnem zjawiskiem, że fracht z Wilna do Gdyni albo do Gdańska będzie tańszy, niż z Wilna do Libawy i że fracht morzem z Gdyni czy Gdańska do Europy Zachodniej czy też dalej będzie o wiele dogodniejszy i tańszy, niż z Libawy. Należy się dziwić, że Ryga tego nie widzi i w imię mirażów warszawskich nie zwraca uwagi na postulaty międzynarodowej sprawiedliwości ani też na wymogi dobrych

stosunków litewsko-łotewskich. Coprawda, propaganda polska jest bardzo mądra, w każdym razie jednak trzebaby było więcej mieć własnej krytyki.-

K o r e s p o n d e n c j a "L i e t u v o s A i d a s'a" z G e n e w y .

"Lietuvos Aidas" Nr.296 z dn.30.XII.1929 r.Art.p.t."Jeszcze raz Litwa i Polska w Lidze Narodów":

Sposób rozstrzygania w Genewie długoletniego sporu litewsko-polskiego jest wzorowym przykładem, jak wielkie wady ma sama Liga Narodów, która dotychczas, gdy dojrzewa prawdziwy konflikt, wymagający wyraźnego pozytywnego lub negatywnego rozstrzygnięcia, - jest zupełnie bezsilna. Przed rokiem były premjer Litwy prof.Voldemaras podczas posiedzenia Rady Ligi Narodów w Lugano, broniąc zasadniczego punktu stanowiska w kwestji wileńskiej, potrafił niedopuścić sporu litewsko-polskiego do politycznej dyskusji w Lidze Narodów i skierował go do komisji rzeczoznawców. Gdy Liga Narodów cały czas zwlekała z rozpoczęciem dyskusji o niesprawiedliwej okupacji i aneksji Wileńszczyzny, gdy coraz bardziej stawało się jasnem, że pewne sfery w Genewie nawet przez Ligę Narodów chciały wywrzeć presję na Litwę, by zmusić ją do ustępstw Polsce, wówczas premjerowi zdawało się, że chwila ta jest najodpowiedniejszą do "rozstrzygnięcia". Niemal w rok po tem posiedzeniu Liga Narodów wyznaczyła podkomisję, która powołała dwa techniczne komitety: jeden z nich zbadał przeszkody komunikacyjne między obu państwami, wraz z powstającemi stąd skutkami gospodarczemi, drugi - stronę prawną tej kwestji. Pierwsza komisja zbierała swe wiadomości tylko w Łotwie i Polsce, Litwy nawet nie odwiedziła.

Naturalnie, sprawozdanie tej komisji nie będzie jeszcze ostatecznym krokiem Ligi Narodów, gdyż sprawozdanie to będzie przekazane jeszcze komisji ostatecznej i wówczas tylko zostanie ostatecznie zredagowane.

Z okoliczności ubocznych, w jakich odbywa teraz posiedzenie ta komisja, chociaż pracę jej trzyma się w Genewiew tajemnicy, - "aby nie przeszkodzić możliwym bezpośrednim rokowaniom między Kownem a Warszawą" - można już się częściowo domyśleć, jaki będzie ich charakter. Ze sfer bliskich Polakom słyszało się, że w sprawozdaniu tem jest kilka "bardzo dobrych", t.j. dogodnych dla Polski propozycyj i że "żadnych kwestyj prawnych sprawozdanie nie porusza". Z tego już widać, że "prawa państw trzecich" w sprawozdaniu zupełnie nie zostały poruszone. Dla Litwy jest to szczególnie doniosłe, iż w ten sposób zostawia się otwartą drogę do sądu w Hadze, jeżeli Rada Ligi Narodów nie będzie w stanie rozstrzygnąć kwestji nawiązania między obu państwami regularnej komunikacji. Z drugiej strony jednak ma się wrażenie, że i na ten raz przy pomocy tych "propozycyj", jak i dawniej jedynie na podstawie opinji rzeczoznawców, będą czynione na Litwę presje w tym kierunku, aby Kowno rozpoczęło bezpośrednie rokowania z Polską. Dowiodłoby to raz jeszcze, że brak w Genewie sił, któreby należycie rozstrzygnęły ten konflikt.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o k l e r y k a l n e j a k c j i w ś r ó d L i t w i n ó w w i l e ń s k i c h.

"Lietuvos Žinios" Nr.296 z dn.30.XII.1929 r.Art.p.t."W sprawie wspólnej pracy wśród Litwinów wileńskich". Streszczenie:

Część narodu litewskiego, nieodegrywająca w życiu Polski większego znaczenia, nie powinnaby zwracać wiele uwagi na kwestje polityczne. W pierwszym rzędzie powinnoby jej zależeć na stworzeniu jednolitej masy narodowej. Najpierwszem jej żądaniem powinnyby6 kulturalne potrzeby Litwinów, które wszyscy muszą popierać, czy będą one dotyczyły kościołów, czy miejscowego samorządu, czy innych spraw. Wówczas tylko nasza akcja narodowa byłaby silna. Aby to miało miejsce, przedewszystkiem Litwini miejscowi powinni zrozumieć doniosłość i znaczenie ich wspólnej akcji. Księża wileńscy - Litwini nie chcą tego zrozumieć. Elementy lewicowe długo tam cierpiały od księży i starały się utrzymać jednolity front narodowy. Wytworzyło się jednak takie położenie, w którem "jedność" musiała pęknąć i zaczęła się walka.

Znamy stanowisko klerykałów i ich nieliczenie się z nikim. Rozłam wspólnego frontu Litwinów wileńskich na dwa obozy, siłą rzeczy będzie się musiał odbić w Litwie, Ameryce i w innych miejscowościach. "Vilniaus Žodis" nawołuje do składania ofiar na potrzeby kulturalne Litwinów. Któż z nie-klerykałów zechce dać ofiarę nie na wspólne sprawy narodowe, a jedynie dla klerykałów, chociażby nawet wileńskich. To też i tu, jeżeli tak potrwa dalej, wspólna akcja będzie się musiała rozłamać.

Jest nawet więcej przyczyn, które zmuszają do poważnego zastanowienia się nad sensem klerykalnej akcji w Wilnie. Akcji tej przewodzą księża, którzy bezpośrednio zależą od biskupa wileńskiego endeka. Karze on ich i miłuje. Miłuje naturalnie tylko tych, którzy na to zasłużą. Dla innych nie ma serca. Kontroluje działalność księży i jedynie postępowanie dogadzające mu, jest tolerowane. Zrozumiałem jest, jakie postępowanie księdza może dogadzać takiemu fanatykowi-endekowi. To też tylko ci księża mogą zostać w Wilnie i kontrolować akcję litewską, których działalność dogadza endekom. Ostatnio biskup wileński, naśladując widocznie rozkaz arcybiskupa i metropolity litewskiego, aby wszyscy księża z swe artykuły przed wysłaniem do prasy dawali do cenzury duchownej, - rozkazał księżom diecezji wileńskiej nie publikować w pismach i w prasie żadnych artykułów bez wiedzy biskupa. Rozkaz ten wszedł już w życie i obecnie endecy będą cenzurowali nawet artykuły księży o sprawach akcji litewskiej. Zdawałoby się więc, że księżom- Litwinom wileńskim nic zostało dzisiaj nic innego, jak tylko wyrzec się kierowniczej roli w litewskim ruchu narodowym i ustąpić miejsca osobom świeckim, których biskup nie może krępować.

Mając to wszystko na uwadze, należy przyznać, że ustosunkowanie się Litwinów wileńskich w znacznej części zależy od stanowiska społeczeństwa litewskiego. Wątpimy, czy zechce ono popierać kontrolowaną przez endeków akcję litewską w Wilnie. Wówczas wyraźnie powstaną inne komitety Litwinów wileńskich. Czy będzie to pożyteczne dla naszej pracy narodowej? To też i księża wileńscy, klerykali i społeczeństwo niech pomyślą, czy warto prowadzić do takiego rozłamu i kto będzie miał z tego korzyść... -

U s t a w a o u c z c z e n i u W i e l k i e g o K s i ę c i a W i t o l d a. Gabinet Ministrów przyjął ustawę o uczczeniu Witolda Wielkiego. Ustawa brzmi następująco:

Koniecznem i sprawiedliwem jest, aby -

Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda, od wieków zwanego Wielkim, naszego rycerza-władcę, który bacznie bronił niepodległości państwa litewskiego i swobody narodu, mądrze tworzył dobrobyt kraju i wysoko podniósł potęgę i chwałę Litwy, męża, którego genjusz uczciła Europa, ożywiany jego potężnym duchem naród litewski po odbudowaniu niepodległego swego państwa i skupianiu znowu starych ziem ojczystych - uczcił i pamięć jego uwiecznił tak, aby i nasza przeszłość była wywyższona i czyny obecne na dobro i wolność narodu były wzmocnione i przyszłym pokoleniomy były oświetlone drogi do przeszłości narodu. To też wobec upłynięcia 500 lat od 1430 roku, w którym Witold Wielki umarł w Trokach i został pogrzebany w stolicy Litwy - sanktuarium naszego narodu - Wilnie, postanawia się:

§1. Tysiąc dziewięćset trzydziesty rok jest przeznaczony na uczczenie Witolda Wielkiego.

§2. 1930 rok może być w aktach zapisywany: "1930 rok Witolda Wielkiego".

§3. Zakłdda się fundusz Witolda Wielkiego, którego celem jest uwiecznienie Witolda Wielkiego i upamiętnienie jego czynów sztuką narodu oraz charakteryzowanie przy pomocy dzieł naukowych i artystycznych jego epoki.

§4. ~~Ssiax~~ Dla wykonywania celów funduszu i zarządzania jego mieniem tworzy się komitet Witolda Wielkiego.

§5. Komitet posiada radę i komisję kontrolną. Komitet ma ~~x~~ swe oddziały lokalne.

§6. Prezesem komitetu jest minister oświaty. Pięciu członków komitetu wyznacza gabinet ministrów, pięciu - wybiera rada komitetu.

§7. Radę komitetu stanowią powoływani przez komitet przedstawiciele instytucyj i organizacyj społecznych oraz poszczególne osoby. Do czasu stworzenia komitetu członków i poszczególne osoby do rady komitetu powołuje minister oświaty.

§8. W radzie przewodniczy wybierany przez nią prezes.

§9. Rada komitetu wysłuchuje sprawozdań komitetu o przebiegu pracy, podaje ~~xxxix~~ projekty i koordynuje pracę biorących w niej udział instytucyj i organizacyj.

§10. Prezesa komisji kontrolnej komitetu wyznacza gabinet ministrów, dwóch zaś jej członków wybiera rada komitetu.

§11. Fundusz Witolda Wielkiego jest osobą prawną. Komitet ma prawo w imieniu funduszu ~~xx~~ nabywać mienie ruchome i nieruchome, zarządzać niem, poszukiwać i odpowiadać w sądzie.

§12. Korespondencję komitetu i jego oddziałów zwalnia się od opłaty pocztowej, sporządzane zaś w imieniu funduszu Witolda Wielkiego akty oraz mienie - od podatków państwowych i samorządowych.

§13. Statut funduszu i komitetu zatwierdza gabinet ministrów.

§14. Fundusz likwiduje się i komitet rozwiązuje się w drodze ustawy.-

Z j a z d n a u c z y c i e l i - n a r o d o w c ó w . W Kownie rozpoczął się zjazd delegatów Związku nauczycieli narodowców. Na zjazd przybyło około 70-ciu delegatów.-

Z e z w i ą z k u d z i e n n i k a r z y . Litewski związek dziennikarzy otrzymał od międzynarodowego związku dziennikarzy w Paryżu, istniejącego przy międzynarodowym instytucie współpracy kulturalnej, zaproszenie przystąpienia do pomienionego związku.-

L i k w i d a c j a o r g a n i z a c j i . Komisja rejestrowania irganizacyj przy naczelniku miasta Kowna i powiatu uchwaliła zamknąć następujące organizacje: 1. Związek zawodowy urzędników państwowych ze wszystkiemi oddziałami, 2. Związek zawodowy litewskich robotników rolnych ze wszystkiemi oddziałami, 3. Kowieński klub sportowy, 4. Klub właścicieli domów z Zielonej Góry.-